Nr. 121. w Wtorek | **dnia 27. Maja 1856.**

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prusy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Posiedzenie reprezenta tów miasta Poznania
w środę dnia 28. Maja 1856, po południu o godzinie 3éj.

Przedmioty obrad: 1) Wypuszczenie teatru miejskiego dyrektorowi teatru Keller z Głogowa; 2) Odnowienie kanału w ulicy Królewskiéj; 3) Urządzenie pomieszkania bezpłatnego dla chirurga miejskiego w nowo wybudowanym domu chorych; 4) Wybory uzupełniające komisyą wyznaczoną na oszacowanie poboru komunalno-dochodowego; 5) Wybory rozjemców; 6) Koncesye procederowe.

Telegraficzna wiadomość.

Wiedeń, 24. Maja. — Urzędowa gazeta wiedeńska uzasadnia traktat z d. 15. Kwietnia zawarty między Anglią, Francyą i Austryą w ten sposób że Austrya wzbraniała się przejąć gwarancyą całości porty ottomańskiéj nietylko na wiedeńskich konferencyach, ale nawet późniéj nie życzyła sobie tego, ponieważ Prusy oświadczyły, iż chcą wolność działania sobie zachować. Traktat ten niezawiera żadnych tajnych artykułów, niedotyka stosunku bundestagowego i nieprzeszkadza bynajmniéj zupełnemu przywróceniu stosunku przyjacielskiego do Rosyi.

Berlin, 25. Maja. — Najj. Pan raczył nadać ces. francuskiemu jenerałowi brygady Callier w Paryżu gwiazdę do orła czerwonego 2éj klasy i dotychczasowemu pobórcy podatkowemu Teubel w Koesen powiecie naumburgskim order orła czerwonego 4téj klasy, tudzież byłemu bombardierowi Steller medal na wstążce za ocalenie życia; tudzież byłemu podporucznikowi Parpart na zamku Chartreuse pod Thun w Szwajcaryi godność szambelańską; a potwierdzić tymczasowego dyrygenta szkoły realnéj w Bydgoszczy Dr. Gerbera dyrektorem rzeczonéj szkoły.

Berlin, 24. Maja. — Najj. Pan uda się według wydanych rozporządzeń na kuracyą do Marienbadu, Najj. królowa zaś do Cieplic i Ischl.

— W sprawie skradzionych depesz w Poczda nie toczy się oddawna śledztwo jak powiada Kreuzzeitung przeciw ajentowi Techen, teraz drugą wytoczono mu sprawę o zdradę państwa.

Królewiec, 22. Maja. — Dziś dał posłuchanie Najj. Pan ministrowi stanu Schoen i następnie wyjechał wraz z swoim adjutantem Schleglem do Taplacken, dokąd cesarzowa owdowiała przybyła o godzinie 1½. O godzinie 2éj i 50 minut wyjechali ztamtąd Najj. Państwo i przybyli do Królewca uroczyście przyozdobionego o godz. 6éj minut 5. W pierwszym pojeździe siedział król, w następnym sześciokonnym cesarzowa, a za temi około 20 pojazdów należących do rosyjskiego orszaku. Masy ludu zalegały ulice, przez które orszak przejeżdżał, a za zbliżeniem się Najj. Państwa podnosiły głośne hurra! Najj. Państwo stanęli w zamku królewskim.

— Bawi tu od niejakiego czasu pan Wysznogradzki, radzca i profesor w pedagogicznym głównym instytucie petersburgskim, który przybył do Berlina z Petersburga w celu obejrzenia wszystkich zakładów naukowych. Minister Raumer wydał z tego powodu rozporządzenie, aby mu dyrektorowie nie tylko ułatwiali obejrzenie swych zakładów, ale jeszcze dawali stósowne objaśnienia. Równie i tajny radzca Stiehl ma mu udzielać specyalne wiadomości o wszystkiem, a nawet ma zwracać uwagę pana Wysznogradzkiego na przedmioty, któreby mógł pominąć, a które mu posłużyć mogą ku łatwiejszemu osiągnieniu założonego celu. Czyli za panem Wysznogradzkim wyjechało więcéj pedagogów rosyjskich do Niemiec, w celu rozpoznaia tam naukowego postępu, nie wiemy, ale z polecenia, jakie otrzymał pan Wysznogradzki domyślać się wolno, że rząd rosyjski zamierza zaprowadzić ulepszenia w swoich zakładach naukowych. Wielkich zmian atoli rokować nie można w tym zakresie, bo to jest dziedzina, któréj Rosya nie lubi dotykać zbytecznie. Nadzieje przecie są rozbudzone tak w Rosyi, jako też Królestwie polskiem, iż reformy nastąpią. Za kilka miesięcy dowiemy się, jakie to będą reformy.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 23. Maja. — Niezwykły ruch, jaki panował od dnia wczorajszego od rana do wieczora, oraz liczne przygotowania iluminacyjne, zapowiadały ważne dla całego kraju tutejszego zdarzenie, odnoszące się do uszczęśliwienia Warszawy, spodziewanym przybyciem Najj. Cesarza Rosyi i królestwa Polskiego. Rzadko też zaiste piękniejszéj iluminacyi, rzadko większego tłumu na ulicach, jak dnia wczorajszego wieczorem, zwłaszcza po drodze, po któréj cesarz miał przebywać od Nowego Zjazdu nad Wisłą do pałacu Belwederskiego w Aleach. Jedne z gmachów przybrały się w transparenta z cyfrą JCMci, herbem królestwa i godłami pocztowemi, jak np. gmach pocztowy na Krakowskiem Przedmieściu; inne znów na obszernych swych balkonach, jak radzcy tajnego senatora Fundukleja, hr. Aug. Potockich i Uruskich jaśniały tysiącem świateł, tworząc wszędzie cyfrę monarchy. Obok tego gmachy hr. ordynata Krasińskiego, pałac Kazimierowskich, Pusłowskiego, hr. Branickich i szkoły powiatowéj przy ul. Alea, gorzały od światła. W całym zaś tym szeregu, dominował gmach najwyższéj izby obrachunkowéj, gdzie na narożnéj części gmachu od strony nowego świata, wznosił się olbrzymi transparent, na którym różnokolorowe lampiony tworzyły literę A, z koroną na wierzchu, a pod spodem festony; trzy zaś następne balkony całe zalane światłem, harmonijny z całością tworzyły effekt.

O godzinie 3 kwadranse na 11tą, nadeszła oczekiwana od wszystkich chwila, a przeciągłe w dali radosne okrzyki zwiastowały wszystkim wjazd N. Pana, który po raz pierwszy od wstąpienia na tron raczył uszczęśliwić obecnością swoją Warszawę. Okrzyki te towarzyszyły wszędzie N. Panu aż do wjazdu do Belwederu, gdzie raczył zająć pomieszkanie.

W orszaku N. Pana przybyli: jenerał adjutant JCMci Adlerberg minister dworu; radzca stanu Kirylin; fligel adjutanci pułkownicy Wolkow, hr. Lambert; fligel adjutant N. króla pruskiego pułkownik hr. Münster, lejb medyk Enochin oraz urzędnicy Popow i Ilin.

Przyjechali do Warszawy z Petersburga: radzcy tajni: ks. Gorczakow, minister spraw zagranicznych i Malcow, pułkownik Czybyszew adjutant JCM. Z Wiednia: ks. Franciszek Lichtenstein, wraz z oficerami pułkownikiem Leykam i rotmistrzem hr. Hunyady. Z Berlina hr. Göden jenerał jazdy, wraz z pułkownikiem Gliszczyńskim.

Radzca tajny Hube, rz. r. st. Szaufus i r. st. Małkowski przybyli z Petersburga.

Jenerał major Kraft, powrócił z Brześcia Litewskiego.

Rz. r. st. szambelan Krułenstern, przybył z Petersburga do Warszawy, a baron Morenheim, sekretarz poselstwa cesarsko rosyjskiego w Wiedniu z tejże stolicy,

Francya.

Paryż, 20. Maja. — Do Norda piszą: Prócz reform, jakie zamierzają w Włoszech przeprowadzić, zajmowały się mocarstwa pierwszego rzędu zmianami zaprowadzić się mającemi w Bundestagu. Organizacya onego ma być uproszczoną przez medyatyzowanie małych państewek, mających zaledwo kilka tysięcy mieszkańców. Plan ten ma się cesarzowi Napoleonowi bardzo podobać, nadałby on życie jednéj z ulubionych myśli stryja jego Napoleona I. W czasie bytności pierwszych pełnomocników na kongresie w Paryżu była o planie tym mowa w Tuileryach. I w czasie pobytu w Paryżu króla wirtembergskiego mówiono o tem. Cesarz Francuzów otrzymałby przez tę zmianę w niemieckim Bundestagu pożyteczny środek dla wzmocnienia pośrednich państw Bawaryi, Saksonii, Wirtembergu i Hanoweru przeciw przewadze austryackiéj i pruskiéj. Co się z tego planu stanie, nie wiem; dosyć, że rozpoczęto w téj mierze się znosić, i małe państwa, obawiające się zmedyatyzowenia, dokładają wszelkich starań, aby nie uległy temu losowi, lub też aby otrzymały lepsze warunki. Podróż barona Seebacha do Drezna ma zostawać w związku z tą sprawą.

— Hrabia Morny wyjeżdża do Rosyi w pierwszych dniach Czerwca.

— Na początku Czerwca odchodzi parowiec rządowy do Civita Vecchia po kardynała *a latere*, mającego zastąpić papieża w Paryżu.

Paryż, 21. Maja. — Mówią, że kwota zebrana ze składki tak nazwanéj susowéj, przeznaczona na podarek cesarzowéj, ma być rozdana między powodzią dotkniętych.

— Wczoraj odbyło się żałobne nabożeństwo roczne za Polaków na wygnaniu zmarłych.

Paryż, 22. Maja. — Dziś przyjął cesarz w uroczystéj audyencyi barona Hübnera jako nowego ambasadora austryackiego przy dworze francuskim. O 1½ godziny z południa zajechały trzy pojazdy nadworne po pana Hübnera do jego lokalu. Wjechał do Tuileryów wielką bramą. Oddział gwardyi woltyżerów tworzył szpaler na dziedzińcu Tuileryi. Cesarz przybył o 2¼ godziny z St. Cloud do Tuileryów w pięciu pojazdach bez eskorty. Posłuchanie pana Hübnera, który oddał swe listy wierzytelne, trwała pół godziny. Poczem pan Hübner z tą samą okazałością wrócił do hotelu poselskiego, a cesarz udał się do St. Cloud.

— Dziś w nocy umarł pierwszy ze wszystkich francuskich historyków, pan August Thierry. Rodził się on 20. Maja roku 1795; w 30. roku życia swego postradał wzrok, który za nadto nadwyrężył czytaniem i porównaniem

starych dokumentów i tekstów, opłacając utratę oczu reformę dziejopisarstwa francuskiego, którego jest ojcem. Pan Thierry, pisze o sobie: »Gdyby mi przyszło raz jeszcze zawód sobie obierać, obrałbym ten sam. Ślepy i cierpiący, bez nadziei i ulgi mogę złożyć świadectwo, co z méj strony nie może być uważane za podejrzane. Jest i na tym świecie coś, co więcéj jest warte niż zdrowie, tj. nauka i oddanie się jéj.« Od lat dwudziestu otrzymywał on każdego roku nagrodę, jaką przeznaczył baron Gobert za najlepsze dzieło historyczne francuskie; był członkiem akademii umiejętności i sztuk pięknych.

— Arcyksiążę austryacki Maksymilian, który tu doznaje wielkiéj wziętości i oznak poszanowania i czci, wyjeżdża w sobotę.

— Dzisiejsza depesza z Marsylii donosi przybycie tam 4000 gwardyi z Krymu.

Austrya.

Wiedeń, 20. Maja. — Konferencye biskupów potrwają jeszcze z 14 dni.

— Cesarsko rosyjski jenerał hr. Stakelberg przybył tu z Turynu z misyi swojéj nadzwyczajnéj i w kilka dni uda się do Warszawy..

— Książe Gorczakow 28. Maja spodziewany.

— Cesarsko rosyjski ambasador baron Mohrenheim wyjedzie ztąd 21. Maja do Warszawy, gdzie zabawi przez czas pobytu casarza Aleksandra.

— Baron Simon Syna, syn zmarłego tu 18. Maja bankiera, rozdał na pamiątkę ojcą swego między ubogich Wiednia bez różnicy religii 40.000 złotych reńskich.

(Kor. Cz.) Wiedeń, 14. Maja. — Arcyksiążę Maksymilian z przyjęcia w Paryżu zupełnie zadowolony. Prócz honorów należnych dostojnemu bratu cesarza austryackiego, cesarz Napoleon stara się pokazac, że zna i umie ocenić wysokie przymioty i zdolności osobiste, którym i tutaj znający z bliska arcyksięcia winny hold oddają. Oficerowie doświadczeni i biegli w marynarce podziwiają w nim głębokość wiadomości teorotycznych i bystry rzut oka, z przytomnością umysłu. Arcyksiąże lubi ten zawód i pragnie marynarce Austryi dodać znaczenia w Europie. Zajmuje się przytém literaturą i poezyą i ma w ogólności uczucie trafne i wykształcone dla sztuk pięknych. Pod względem charakteru uprzejmy, łagodny, przystępny i ujmujący. Czy podróż arcyksięcia do Paryża ma cel polityczny zakreślony, nie wiadomo. Lecz to pewna, że jest ważnym politycznym faktem, który równie jak nominacya współczesna pp. Bourqueneya i Hübnera na ambasadorów w Wiedniu i Paryżu dowodzi, że stosunki między dwoma dworami cesarskiemi są coraz ściślejsze i wybitniejsze.

Baron Werner, który w niebytności hr. Buola zawiadował ministerstwem spraw zagranicznych wyjeżdża na kilka tygodni do Włoch. Baron de Maysenburg i baron Kletzl, którzy towarzyszyli hr. Buolowi do Paryża otrzymali od N. Pana każdy dożywotni dodatek do zwyczajnéj pensyi po 1000 złr. rocznie. Po konferencyach wiedeńskich, bar. Maysenburg który był redaktorem ich protokułów, otrzymał krzyż komandorski Leopolda. Jest to urzędnik pełen zdolności i niezmordowany w pracy.

Baron Testa były konsul jeneralny w Bukareszcie, mianowany został posłem nadzwyczajnym do Parmy. Rząd uznał, że zarzuty zrobione bar. Testa podczas jego urzędowania w Bukareszcie były niesłusznemi i wynagrodził jego zasługi przeniesieniem z wyższym stopniem z konsulatu do dyplomacyi.

W Carogrodzie p. de Thouvenel i bar. Prokesch d'Osten żyją w ścisłych prywatnych i politycznych stosunkach. Kwestya urządzenia Księstw Naddunajskich tam się rozstrzygnie, lecz nie prędzéj aż po załatwieniu kwestyi nowéj granicy w Bessarabii. Aż do owéj chwili wojska austryackie pozostaną w księstwach, lubo w mniejszéj ilości.

Mówią, że hr. Aponyi poseł nadzwyczajny w Londynie, mianowany także będzie ambasadorem przy owym dworze.

Ks. Demidow i bar. de Mornheim wyjeżdżają do Warszawy.

Między Austryą i Piemontem rozpoczną się w tych dniach układy o połączenie drogi żelaznéj lombardzko-weneckiéj z kolejami Piemontu. Komisarzami Austryi są: pp. Negrelli i Malfi, komisarzami Piemontu: pp. Negretti inżynier i margr. Cantana spełniający tutaj obowiązki posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego. Zdaje się, że stosunki polityczne między temi dwoma państwami nie pogorszą się, a nawet że się może i poprawią.

O ile Mathilda di Schabron podobała się publiczności dokładnością wykonania, o tyle Otello dany wczoraj nieodpowiedział pod tym względem ogólnemu oczekiwaniu. Jest to zdaniem samego Rossiniego, jego najlepsze i najulubieńsze dzieło. Widziałem w Paryżu elektryczny entuzyazm i dzieliłem go z całéj duszy. Wczoraj publiczność była zimna i ja wyszedłem z sali przed końcem. Beltini jako Otello i Bendazzi jako Desdemona. Cóż za porównanie z Rubinim lub Mario i panią Grisio!

Włochy.

Turyn, 15. Maja. — Na posiedzeniu izby deputowanych w Turynie 17. Maja oświadczył p. Cavour przy dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, że relacye Sardynii do Hiszpanii dostąpiły w nowszych czasach wielkiego znaczenia z powodu pokrewnego położenia obu krajów. Rząd hiszpański wyznaje te same zasady co i sardyński, ma tych samych wrogów i otaczają ją te same niebezpieczeństwa. Z powodu tego należało przyjaźń obu tych państw spoić ściśléj, i przeto posłano do Madrytu męża na posła, który wyznaje zasady liberalne. Zawiązanie na nowo stosunków dyplomatycznych z Rosyą wymaga votum 80,000 franków. Gdyby porozumienie dyplomatyczne z Austryą nie miało nastąpić, dodał mowca, tedy wypada wysłać do Frankfurtu męża, coby zdołał zastąpić Sardynią i utrzymać przyjaźń z państwami niemieckiemi drugiego rzędu.

— Korespondent gazety nowopruskiéj z nadgranicy włoskiéj wyraża się w ten sposób: Od rozpoczęcia walki na wschodzie podniosło się bardzo publiczne życie Piemontu. Pokój zniweczył niejedną iluzyę i Piemont pewnie nieraz z żalem spogląda na ofiary, które mu żadnéj nie przyniosły korzyści prócz pochlebnych zapewnień o odwadze wojska jego i prócz niedoboru 70 milionów, których korzystniéj nierównie można było użyć w kraju. Gdy hrabia Cavour z Paryża z konferencyi przybył, witano go z wszystkich stron, ale i u najzapaleńszych Włoch nie można było nie dostrzedz pewnego niezadowolenia; przypomnijmy sobie tylko owe przyrzeczenia tak świetne, owe widoki, które przedłożono wówczas ludowi, izbie i senatowi, jak lep, gdy chodziło o ratyfikacyą przymierza. Jaka różnica w wyrazie prasy między wówczas a dziś! Cóż zyskało królestwo sardyńskie? Jaką rolę odegrało? I czego mogą się spodziewać Włochy dla siebie? Pytania te nasunęły mi się mimowoli, gdym był przytomny ogłoszeniu pokoju. »Chory mąż« na wschodzie powinien służyć za przestrogę chorym Włochom; wielkie frazy wywołały wojnę, któréj końcem był egoizm; z jednéj strony interesa handlowe Anglii podały myśl zniszczenia potęgi rosyjskiéj na morzu, z drugiéj chrzest chwały dla nowéj korony cesarskiéj. Czyliż rozwiązanie pytania włoskiego może podać takie korzyści? Czyliż Anglia zyskałaby dla handlu swego większe korzyści, gdyby się przyczyniła do utworzenia mocnego w Włoszech państwa? Teraźniejszy »chory mąż« powie to lepiéj. I Francya, a przynajmniéj Napoleon, nie skłaniał się nigdy bardzo ku Włochom. Zresztą rozwiązanie takie jakążby nam dało rękojmię? Wewnętrzne stosunki Włoch, cały lud jest chory, wielka część narodu w drodze ku niepodległości bardzo się rozbiegła, szlachta oszołomiona nienawiścią ku obczyznie, wpadła na bezdroza tak, że urzeczywiszczenie nadziei największąby anarchię wywołało a rządy niemogłyby zapobiedz zachętkom, i tym sposobem otworzyłoby się drzwi podchwytom Mazzinego; druga część nachyla się ku Francyi, trzecia ku Austryi, i tylko mała garstka wystąpiłaby w obronie porządku, za słaba, aby go mogła utrzymac. Przyznajemy, że wpływ austryacki w Włoszech, ze coraz bardziéj wzmagające się panowanie jéj, szkodliwie działa, ale przynajmniéj na niejaki czas wstrzymuje jedną część na uwięzi. Długo i to nie pomoże i dlatego byłoby rzeczą pożądaną, aby włoskie rządy same bez obcego wpływu, szczególniéj Piemont, mocniéj ujęły cugle, aby nieładowi temu otwarcie w swych państwach zapobiedz i wywieść go z tego źle zrozumianego liberalizmu, którego propagandą jest Piemont sam sobie podkopujący upadek. Dlatego zmiana ministerstwa zdaje nam się być koniecznością, którą każdy czuje; trybuni ludu Lanza i Ratazzi nie mogą wcale takiego przejścia spowodować, popchnąć oni raczéj ministerstwo do ostateczności, mogącéj być państwu nader szkodliwą. Czy hrabia Cavour, dusza dzisiejszego ministerstwa, i nadal ma kierować okrętem państwa, zawisło to od téj okoliczności, czyli on ministerstwem otoczy, czy go król mężami otoczy, którzyby go na nowéj drodze utrzymali, bo hrabia Cavour jest mężem ze wszech miar zdatnym i bez przymilania się niewczesnemu liberalizmowi do kierowania sprawami państwa zdolny.

Neapol, 7. Maja. — Do Gazetta Piemont piszą z Neapolu: Wczoraj urzędnik poselstwa piemontskiego, marszałek Tagliacarne, wracając do domu o 10 godzinie wieczór, w pobliżu mieszkania swego przy ulicy Riviera di Chiaja, bardzo ożywionéj ulicy Neapolu napadnięty został przez trzech w puginały uzbrojonych ludzi, którzy wziąwszy mu zegarek, pieniądze i paletot kazali mu w przeciwny iśdź kierunek, a sami niepostrzeżenie myknęli się zaułkami.

Druga nota pełnomocników sardyńskich wystósowana do rządów Anglii i Francyi co do stosunków włoskich z d. 27. Marca.

W chwili, w któréj mocarstwa zachodnie z szlachetną gorliwością starają się zabezpieczyć Europie dobrodziejstwa pokoju, pożałowania godny stan prowincyi włoskich, a mianowicie legacyi, zasługuje szczególniéj na uwagę monarchów Anglii i Francyi.

Legacye już od r. 1849. są przez wojska austryackie obsadzone. Od tego też czasu trwa tam ciągle stan oblężenia i prawo wojenne. Rząd papiezki tylko jest nominalny, albowiem nad legatami papiezkiemi przełożony jest jenerał austryacki, który sobie przywłaszcza tutuł cywilnego i wojskowego gubernatora i funkcye do tego tytułu przywiązane wykonywa. Nie ma widoku, ażeby stan taki kiedyś ustał, albowiem z jednéj strony rząd papiezki ma w dzisiejszém położeniu rzeczy to samo przekonanie o niemocy swojéj w utrzymaniu porządku publicznego, jakie miał w pierwszym dniu restauracyi swojéj; z drugiéj strony jest życzeniem Austryi, aby okupacya stała się nieustającą. Następujące ztąd pokazują się następstwa: kraj z kądinąd wyborny i znakomity pogarsza z dniem każdym położenie swoje, acz posiada wiele żywiołów konserwatywnych; Ojciec św. jako monarcha prawowity, postawiony jest w niemożności rządzenia; środkowe Włochy zagrożone nieustannie anarchią i rozruchami; panowanie zaś austryackie we Włoszech rozszerzone daleko po za granicami, które jéj pociągnął traktat 1815 r.

Legacye, przed rewolucyą francuską, zostawały pod najwyższą władzą papieża, posiadały atoli wolności i przywileje, mocą których prawie niezawiśle odbywały wewnętrzną administracyą swoją. Już wtenczas wszakże panowanie klerikalne nie było im do smaku i z uniesieniem przyjęły 1796 r. wojska francuskie. Przez traktat w Tolentino, oderwane z pod rządów Jego świętobliwości, stanowiły zrazu części rzplitéj a późniéj królestwa włoskiego aż do 1814 r. Geniusz organizacyjny Napoleona zmienił ich stosunki od razu.

Francuskie prawa, urządzenia i administracye w kilku latach podniosły cywilizacyą i byt dobry tych prowincyi. Ztąd pochodzi, że tam i dziś jeszcze utrzymują się sympatye i tradycye, owych czasów sięgające. Rządy Napoleona są w pamięci nie tylko ludu, ale i oświeceńszéj klasy. Przypominają im epokę bezstronnéj sprawiedliwości, silnéj administracyi, dobrego mienia i chwały wojennéj. Na kongresie wiedeńskim ociągano się długo ze zwróceniem legacyi pod panowanie papiezkie. Bo jakkolwiek owcześni mężowie stanu pragnęli wszędzie przywracać dawny porządek rzeczy, obawiali się jednak stworzenia ogniska zaburzeń w środkowych Włoszech. Trudności leżące w tém, że nie wiedziano, któremu mocarstwu mieli te prowincye przysądzić i spory rywalizujących o ich nabycie rządów, sprawiły w końcu, że je przysądzono napowrót papieżowi, i kardynał Gonsalvi, choć dopiero po bitwie pod Waterloo, otrzymał to niespodziane przyrzeczenie.

Przywrócony na nowo rząd papiezki nie miał względu na to, że administracya francuzka w tych krajach zaprowadziła głębokie reformy i obudziła nowe idee. Musiała więc koniecznie nastąpić walka między rządem a ludem. Legacye stały się łupem mniéj więcéj jawnych agitacyi, które przy każdéj sposobności w rewolucye się zamieniały. Trzy razy wkraczała Austrya z wojskiem swojem, aby przywrócić powagę Papieża przeciwko zbuntowanym jego poddanym. Francya w skutek drugiéj interwencyi zajęła Ankonę, w skutek trzeciéj interwencyi zdobyła Rzym. Uczyniła to za każdą razą z potrzeby zaradzenia stosunków, które były hańbą dla Europy i przeszkodą do utrzymania pokoju we Włoszech. Memoryał z r. 1831 wykazał pożałowania godne poło-

żenie kraju i potrzebę konieczną zaprowadzenia reform. Korespondencye dyplomatyczne z Gaeta i Portici są pełne tych uwag. Reformy, które Jego świątobliwość Pius IX. w r. 1846. rozpoczął, były owocem długiego jego pobytu w Imola gdzie miał sposobność przekonania się na własne oczy o skutkach smutnego systemu rządowego, który owym prowincyom nałożono. Na nieszczęście dobre rady mocarstw i najlepsze chęci papieża rozbiły się o trudności, jakie klerikalna organizacya, każdéj reformie stawiała.

Z dziejów lat ostatnich pokazuje się, jakie są trudności, a prawie jakie jest niepodobieństwo zaprowadzenia w tych rządach takiéj reformy, któraby wymaganiom czasu i sprawiedliwym życzeniom krajowców odpowiadała. Cesarz Napoleon III. z właściwym sobie talentem pojął od razu, na czem polega rozwiązanie téj kwestyi, i oznaczył je wyraźnie »sekularyzacya i kodex Napoleona«, które w liście swoim do pułkownika Neya napisał. Wszakże rzeczą jest niezawodną, że gabinet rzymski aż do ostatka i wszelkiemi środkami, opierać się będzie urzeczywistnieniu obydwu tych projektów. Na pozór pozwoli na niektóre reformy społeczne i polityczne, atoli w praktyce je ominie. Czuje bowiem zanadto dobrze, że zaprowadzenie sekularyzacyi i kodexu Napoleona w samym Rzymie, podkopałoby i obaliło całą budowę władzy klerykalnéj w rzeczach świeckich, opartéj na przywilejach klerykalnych i na prawie kanonicznem.

Jeżeli więc spodziewać się można, aby tak przeważna reforma w samym punkcie centralnym państwa, mogła być zaprowadzoną, gdzie włókna świeckiéj i duchownéj władzy tak z sobą są splecione, że ich rozdzielić bez obawy zerwania, nie można; możnaby je przynajmniéj po legacyach zaprowadzić, gdzie ciągle utrzymują się anarchia i zawichrzenia, dające Austryakom pozór do nieustającéj okupacyi, a zrządzające dyplomacyi nieskończone zawikłania, psując równowagę Europy.

Rzecz ta stałaby się możliwą pod tym jednym warunkiem, ażeby ta część państwa kościelnego, miała osobną swoję administracyą. Utworzyłoby się tym sposobem z legacyi księstwo apostolskie, zostające pod najwyższą monarszą władzą papieża, rządzące się jednak własnemi prawami, posiadające własne sądy, własne finansy i własne wojsko. Sądzimy, że gdyby ta nowa organizacya, ile to być może, oparła się na tradycyi rządów napoleońskich, wywarłaby niezawodnie wielki wpływ moralny i byłaby wielkim krokiem do przywrócenia pokoju we Włoszech. Nie pochlebiamy sobie, aby kombinacya tego rodzaju trwała na wieczne czasy, ale jesteśmy tego zdania, żeby na długo założonemu celowi odpowiedziała; to jest: żeby przywróciła spokojność w tych prowincyach, zadowoliła życzenia mieszkańców, tym sposobem umocniła rządy stolicy apostolskiéj, i pozbawiła ją potrzeby udawania się ciągle do okupacyi przez obce wojska. Nakoniec miałoby i tę korzyść, żeby mocarstwom sprzymierzonym zapewniła wpływ ważny i skuteczny w samem sercu Włoch.

(Dokończenie nastąpi.)

Turcya.

Z Konstantynopolu pod d. 8. Maja piszą do Independance belge, że kilku posłów, między niemi francuski, prosiło porty o objaśnienie pogłoski względem niespokojności zaszłych po prowincyach domagając się, aby rząd chwycił się dwałtownych środków. Odpowiedź ministerstwa tureckiego miała być bardzo zadowalającą; wychodzą do Naplus 4 kompanie tyralierów i batalion strzelców, do Albanii i Tesalii 4 bataliony strzelców, a do Adryanopolu 4 kompanie tyralierów, aby przytłumić zaburzenie, objawiające się nad Bałkanem. Wojska wcacające z Krymu reorganizują się spieszno i wysyłają do prowincyi. — Mówią także o fermanie, który ma wydać sultan téj treści, że napady rozbójnicze ostro będą karcone.

Jassy, 11. Maja. — Wczoraj z rana, mówi gazeta wrocławska, opuścił miasto 16 batalion strzelców polnych austryackich, w kilka dni wychodzi także część stojącéj tu artyleryi i jazdy udając się do Austryi. Dawniejszy cesarsko austryacki pułk liniowy pieszy książęcia warszawskiego pozostanie tu załogą aż do jesieni.

— Usposobienie mieszkańców jest nader przytłumiono, do czego się przedewszystkiem przyczynia niepewność, w jakiéj zostają mieszkańcy pod względem przyszłego stanowiska kraju.

Kronika miejscowa.

Poznań, 26. Marca. — Jego Arcybiskupia Mość wrócił tu już z Bydgoszczy, dokąd się był udał w d. 23. b. m. wraz z JW. prałatem Kilińskim na powitanie Najj. Pana. Wczoraj przybył Jego Arcybiskupia Mość do fary w celu celebrowania osobiście na procesyi po rynku, lecz że tak przed mszą jak po mszy deszcz rzęsisty nieustawał, przeto procesya odbyła się w kościele. Równie procesyi dziś nie będzie u ś. Marcina, z powodu połamanych i poprzekopywanych bruków na około kościoła ś. marcińskiego.

— W zeszłym tygodniu a mianowicie od poniedziałku odbywały się tu pastoralne konferencye, misya i doroczna uroczystość towarzystwa Gustawa Adolfa, na które przeszło 50 ewanielickich przybyło pastorów z bliska i daleka, a nawet z Gdańska i Magdeburga. Pierwsza konferencya odbyła się we wtorek w probostwie tutejszéj gminy Piotra. Rozprawiano o obowiązku czuwania i modlitwy, o pomocy jaką nieść powinny gminy przy wykonywaniu duchownéj *cura animarum* itd. Po południu udali się pastorowie do kościoła Piotra na rozpoczęcie misyi. W czwartek odbył się doroczny obchód uroczystości towarzystwa Gustawa Adolfa i konferencye szły dalszym torem. Na nich dowiedziono się, że duchowni ewanieliccy w W. Księstwie Poznańskiem zamierzają wydawać pismo peryodyczne duchowne.

Śrem, 24. Maja. — Wielka bieda spadła na nas z powodu wybuchłéj u nas epidemii między bydłem, komunikacya wszelka przerwana, wojsko wyciągnęło kordon około miasta, które teraz jak wymarłe wygląda. Dowóz nader jest szczupły, mięsa do jadła dostać nie można, chleb i kasza naszem pożywieniem, ale i tego zabraknie nieraz. Tak biedniejsi w tych dniach zgromadzili się około ratusza, żądając chleba. Na przedstawienie atoli landrata rozeszli się dobrowolnie, prosząc aby o nich radzono

Buk, 12. Maja. — Dnia wczorajszego była tutejsza młodzież szkolna na majówce w boru wilkowskim, pół mili od miasta odległym, gdzie się tak wesoło bawiła, iż długo sobie dzień ten mile przypominac będzie. Już kilka tygodni poprzednio sprawił tutejszy inspektor szkoły, ksiądz Sierakowski, swoim kosztem dwie chorągwie, jednę białą dla dziewcząt, drugą zieloną dla chłopców z napisem miejsca, dnia, miesiąca i roku, jako też 3 tarcze i kilka rur dla chłopców do strzelania, dla dziewcząt zaś rybę, misternie z drzewa wyrobioną, którą do tarczy rzucały. 20. Maja o czwartéj godzinie rano rozległ się głos trąbki po wszystkich ulicach miasta, powołujący dzieci, które zgromadziwszy się przed szkołę, udały się naprzód do kościoła, gdzie ksiądz Sierakowski mszą ś. odprawił, potém zaś z muzyką w porządku wojskowym w towarzystwie dozoru szkolnego i nauczycieli na majówkę. Lecz niestety niebo było zachmurzone i tak zimno, iż się zdawało, że majówka się nie uda, lecz niedługo wypogodziło się i dzień był bardzo piękny. Przybywszy do boru, bawiły się dzieci w rozmaite gry, gdy tymczasem coraz więcéj publiczności na miejsce zabawy przybywało, tak iż w końcu zrobiła się z tego zabawa prawdziwie ludowa. Widziano tam jak księża, doktorzy, damy nauczyciele i obywatele razem z dziećmi w różne gry grali i tańczyli. Szczególnie starał się pan konsyliarz Szubert z Wielkiejwsi pod Bukiem i ksiądz Sierakowski uprzyjemnić dzieciom zabawę. Ku końcowi deklamowały dzieci starsze niektóre poezye, stosujące się do téj zabawy a pan Dr. Pawłowski zrobił składkę, z któréj pieniądze zebrane rozdano pomiędzy deklamatorów i uboższe dzieci. Już było po 9téj godzinie na wieczór gdy wrócono do miasta, gdzie się wszyscy, którzy nie byli na majówce, na przyjęcie dzieci zebrali. Idąc przez ulice wieńcami przyozdobione, przybyła młódź ze starszymi nareszcie przed szkołę, gdzie się pożegnano, a w końcu odprowadziła młodzież szkolna wraz z nauczycielami księdza Sierakowskiego do jego pomieszkania. Dzięki wam panowie i panie za hojne uraczenie dzieci chlebem, serem i mlekiem na majówce. Dzięki i wam wszystkim którzyście swą obecnością raczyli uprzyjemnić dzieciom zabawę.

(Nadesłano.)

Treściwy i pełen głębokiéj myśli artykuł umieszczony w czwartkowéj gazecie poznańskiéj o ś. p. Tyszkiewiczu i Kolanowkim, wzbudził i w mém sercu boleść, którą, choć w części na papier, dla drugich wylać czuję potrzebę. I nie Tyszkiewicza i Kolanowskiego tylko strata sercu naszemu dolega: rok przeszły i początek teraźniejszego pozabierał nam i inne gwiazdy pierwszego rzędu, które w ciemnościach i burzach chwil obecnych błogo nam przyświecały. Otworzył ten smutny poczet grobowy ś. p. Ludwik Szczaniecki. Nie jest tu miejsce wyliczać zasługi męża takiego, równie jak innych, o których tu wspomnieć zamierzam: całe księgi nie wystarczyłyby na opisanie ich zasług; ale nie potrzeba też tego, kiedy każdy, kto cnotę szanuje, godnie ich ocenić potrafi. Poszedł za nim pułkownik Brzeżański, naczelnik niegdyś hufców wielkopolskich, żołnierz zimny, który jednak umarł na zbolałe czułe serce. Cóż nie wspomnieć o Wojciechu Lipskim, jednym z najprawszych obywateli naszych, gotowym na poświęcenia wszelkiego rodzaju, czy to krwi własnéj, czy to majątku, którego mu Bóg jak zdaje się użyczył tylko na czynienie dobrze: nie dbały o sławę świata, w zaciszu, pod warunkiem nawet zamilczenia, czynił dobrze, a zwłaszcza, aby młode latorośle na dobry tryb przygotować. A jakaż nieutulona strata naszego Mańkowskiego, który przy ognistéj swéj duszy, wzorem był cnót boskich i ludzkich: wszedłszy krwią w słynny dom Dąbrowskich, nie osłabił tego imienia, ale owszem nowegu mu dodał blasku. — Przy wspomnieniach takich i Ignacy Świnarski wielu przyjaciołom i wielbicielom rozczulił serca. Zycie tego męża, gotowego zawsze tam, gdzie błysła nadzieja, bez żądzy chwały lub stopni, wzorowego zaś w zaciszu i zakresie swym domowym, skreślił w dniu pogrzebu w treściwem, a wszystkich rozczulającem kazaniu, wielce szanowny ks. Borowski, pleban miejscowy. Obywatel zaś Ch..., przydał swą mową ze względu świeckiego i współobywatelskiego, równie ważne słowa, łączące się dobrze z słowami z świętego miejsca powiedzianemi. Bodajby ci, co nie byli przytomni obrządkowi pogrzebowemu, mieli możność przynajmniéj przeczytania owych dwóch mów treściwych. Że ten rok nas i o utratę wielkiego wieszcza Adama Mickiewicza przyprawił każdemu wiadomo: nie mówię naszego, bo Mickiewicz stał się wieszczem świata, którego sława sięga do zachodnich krańców Europy równie jako i w wysoką północ, gdzie go tyle tłumaczono i naśladowano, równie jako i do okolic tych na wschodzie, które za kolebkę wszelkich poezyi uważać można.

Otóż poczet takowych strat, na teraz zamknęli znakomici dwaj mężowie Tyszkiewicz i Kolanowski, różni sferą działania, równi poczciwą dążnością wszelkiego poświęcenia się na dobro ogólne. Imie Tyszkiewiczów na tak ogólny szacunek zasłużyło, że w chwilach nieporządku, wiele nieznanych osób nieprawnym sposobem imieniem Tyszkiewiczów się okrywało, aby w szacunku dla niego znaleźć tarczę dla siebie przeciw jakimkolwiek badaniom. Imie Kolanowskiego, nie tylko u współobywateli ziemskich i miejskich, ale i u władz przełożonych tak miasta naszego, jako i całego księstwa, jako i całego kraju, znalazło szacunek, który od chatek biednych tu ludzi aż do samego tronu się rozciągnął.

Cóż tedy zostało nad pamięć tych znakomitych mężów? O! wiele! — bo wielkie wzory do naśladowania. Otóż rozumiałbym, iż dobrzeby było ku uczynieniu tych wzorów, i wystawieniu ich łącznie, młodszemu zwłaszcza światu do naśladowania, abyśmy wielką pogrzebową uroczystość dla wszystkich tych mężów, z ogólnego obywatelskiego pochopu i ze sładek skromniutkich, ale dobrowolnych, wyprawili, gdzie nie stosunki krwi lub przyjaźni, koleżeństwa i t. d. cześćby oddawały, ale głos ogólny hołdby im oddał. Przewyżka składek nad koszta, mogłaby być użytą na cel jaki dobroczynny, aby i tym sposobem imie tych mężów uczcić.

Max Braun.

Przybyli do Poznania 25. Maja.

BAZAR: Bukowiecki z Wrocławia, Potworowski z Goli.
POD CZARNYM ORŁEM: Benda z Goli, Dzierznnowski z Glinna, Chrzanowski z Chwałkowic.
HOTEL PARYZKI: Kurnatowski z Bydgoszczy, Karczewski z Lubrza, Karczewski z Wyszakowa, Białkowski z Pierzchna.
POD BIAŁYM ORŁEM: Lohn z Wrocławia, Melzer z Wronek.
POD TRZEMA LILIAMI: Dutkiewicz z Kamieńca, Połczyński z Krosina.
HOTEL EICHBORNA: Heilbronn z Gniezna, Zeije z Dolska, Altmann z Rogoźna.
POD KORONĄ: Friedmann i Kraemer z Rawicza.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Schmiedecke z Berlina, ul. Wilhelmowska Nr. 2. i Derpa z Rogoźna, Garbary Nr. 43.

KONCERT.

Podpisany ma zaszczyt najuniżeniéj donieść, iż da koncert we wtorek dnia 27. Maja o godzinie wpół do 8. wieczorem w sali Kasyna przy pomocy pana Hugo Seidel, kapelmistrza przy teatrze miejskim w Szczecinie i nauczyciela śpiewu pana Schmidt w miejscu.

Biletów po Zlt. 3 dostać można w nadwornym handlu muzykaliów Bote & Bock; przy kasie po Zlt. 4.

J. Rosenthal.

OBWIESZCZENIE.

Królewski Sąd powiatowy; wydział pierwszy dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 24. Maja 1856.

Nad majątkiem Aleksandra Wołczyńskiego w Poznaniu otworzono w d. 24. Maja r. b. o godzinie 12éj południowéj konkurs kupiecki i dzień wstrzymania zapłaty ustanowionym został na 20. Maja 1856.

Tymczasowym Administratorem massy konkursowéj mianowanym został komisarz aukcyjny i sądowy administrator Karol Zobel w Poznaniu.

Wierzycielom massy nakazuje się, aby w terminie na dzień

10go Czerwca r. b. o godzinie 10téj przed południem

przed komisarzem Wnym Graebe Radzcą sądu powiatowego w lokalu sądowym wyznaczonym swoje oświadczenia i propozycye względem przytrzymania ustanowionego tymczasowego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora podali.

Wszystkim tym, którzy od dłużnika wspólnego w pieniędzach, papierach albo innych rzeczach cokolwiek w posiadaniu albo w przechowaniu mają, albo którzy mu cokolwiek są dłużni, nakazuje się nic z takowych temuż nie wydać lub zapłacić, ale raczéj sądowi lub administratorowi massy o posiadaniu przedmiotów do 24. Czerwca r. b. donieść i wszystko z zastrzeżeniem swoich jakichkolwiek praw do massy konkursowéj oddać. Dzierzyciele zastawu i inni wierzyciele wspólnego dłużnika, którzy z temi równe prawa mają, są tylko obowiązani, o zastawionych rzeczach, które się w ich posiadaniu znajdują tylko doniesienie uczynić.

Aukcya pozostałości.

W wtorek dnia 27. Maja r. b. przed południem od godziny 9. sprzedawać będę przez publiczną licytacyę najwięcéj dającemu za gotówką ***w domu pod Nr. 35. Wrocławskiej ulicy***

rozmaite dobrze utrzymane meble mahoniowe,

jako to: stoły, krzesła, komody, łóżka, szafy, zwierciadła i t. p., ***garderobę, białe i kolorowe szkło, sprzęty domowe, kuchenne i gospodarskie,*** **wielki obraz ścienny i popiersie z marmuru Cesarza Napoleona.**

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

Wieś szlachecka ***Ciołkowo*** w powiecie Krobskim położona, przy drodze żwirowéj, blisko miasta Krobi, z którego odchodzą cztery drogi żwirowe, jest z wolnéj ręki do wydzierzawienia wraz z inwentarzami. Wieś ta ma 1950 mórg magd. rozległosci ziemi pszennéj. Dzierzawcy mogą się zgłosić do dziedzica w Ciołkowie.

Gospodarstwo **Gortatowo** Nr. 18. obejmujące 80 mórg tylko dobréj ziemi, włącznie 9 mórg bardzo pięknéj łąki, jest do sprzedania z powodu zaszłych okoliczności, z kompletnym i nadkompletnym, żywym i martwym inwentarzem, oraz z zupełnym siewem. Budynki są w dobrym stanie i do połowy nowo pokryte. Bliższą wiadomość udzieli na frankowane zapytania właściciel

Otto Schlarbaum.

W księgarni J. Lissnera w Poznaniu przy placu Wilhelmowskim Nr. 5. jest do nabycia:

Starożytny kompletny srebrny serwis stołowy, składający się z 2 teryn, 6 misek, 2 miseczek, 6 salaterek, 2 maneży, 2 tac, 6 rożen, 4 szufelek, 2 łyżek itp. Wartość srebra przechodzi 1400 Tal.

Dziewiętnaste sprawozdanie

Berlińskiego towarzystwa zabespieczenia życia.

Po odbytém w dniu 28. m. z tegoroczném walném zebraniu, podajemy do publicznéj wiadomości, iż dywidenda dla osób, którzy w roku 1851. na całe życie zabespieczeni byli, ustanowioną została na $14\frac{2}{7}$ **procent** opłaconych przez nich w roku 1851. składek, i według statutów potrąconą będzie od przyszłych opłat premiów.

Towarzystwo doznało w upłynionym roku licznego udziału i korzystnego w ogóle rezultatu, albowiem zameldowało się **733** osób z kapitałem **910,000** Tal, z których jednak **82** z 120,400 Tal. przyjęte być nie mogły, zapisane więc zostały **651** zabespieczeń z 789,600 Tal.

Z towarzystwa wystąpiło **119** osób z **174,300** Tal., przez śmierć zaś **200** zabespieczonych z 203,400 Tal., **przy końcu więc roku 1855. było w ogóle zabespieczonych**

7958 osób z kapitalem 9,392,400 Tal.

z któréch wzrósł fundusz rezerwowy na **1,613,297 Tal. 17 Sgr.** fundusz zaś ogólny na **2,983,201 Tal. 23 Sgr. 11 Fen.**

Berlin, dnia 6 Maja 1856

Dyrekcya Berlińskiego towarzystwa zabespieczenia życia.

E. Bauduin. Brose. Lamprecht. Magnus.

Dyrektorowie.

Busse,
jeneralny agent.

Powyższe sprawozdanie podajemy niniejszém do publicznéj wiadomości, z uprzejmém nadmienieniem, iż statuta bezpłatnie u nas dostać można.

Poznań w Maju 1856.

Teodor Baarth,
jeneralny agent Berlińskiego towarzystwa zabespieczenia życia.

Agenci:

J. Drewitz w Rogoźnie,
Jakób Hamburger w Szmiglu,
Gustaw Hensel w Pleszewie,
Dawid Kempner w Grodzisku,
A. L. Köhler w Gnieźnie,
G. C. Plate w Lesznie,
M. Pomorski w Śremie,
Robert Pusch w Rawiczu.
F. J. Schwanke w Trzemesznie,
Teodor Stockmar w Wolsztynie,
C. Tiesler w Krotoszynie,
H. Tschacher w Wrześni,
M. Zapałowski w Szamotułach.

Tym panom, którzy dobra sprzedać lub kupić, wydzierzawić lub zadzierzawić chcą, poleca się agent dóbr.

T. H. Hartmann w Wronkach.

Środek przeciw wilgotnym ścianom

polecamy doświadczony i słynnie znany ***ołów tapicerski*** (cienciejszy gatunek po 6 Fen. grubszy po 1 Sgr. za □ stopę).

Blacha ta ołowiana dokładnie wyrobiona, przybija się pod tapetami na wilgotnych miejscach ściany, gnie się dobrze i nieprzepuszcza wilgoci. Przepis do używania daje się bezpłatnie jako okładka.

Dla wygody publiczności urządziliśmy skład w **Poznaniu w handlu żelaza S. J. Auerbacha.**

E. F. Ohles'a sukcessorowie
w Wrocławiu.

Oddając dzierzawę w dobrach Jaraczewskich, będą się sprzedawać drogą prywatnéj licytacyi na dniu 19. Czerwca, na miejscu w folw. ***Chytrowie*** zbyteczny inwentarz żywy i nieżywy, jako to: koni roboczych 4, młodych dorosłych 4, krów 8, jałowizny 6, powóz, bryczki, wozy i inne sprzęty gospodarskie i oxefty od okowity.

W ***Kleszczewie*** pod Kostrzynem jest na przedaż 75 sztuk młodych, zdrowych i do chowu zdatnych maciór, po części z jagniętami, po części bez jagniąt.

Na folwarku w ***Rudniczu*** pod Poznaniem ukradziono w nocy z dnia 25. na 26. Maja r. b. klacz starą kasztanowatą z białą łysinką na czele, wzrostu średniego i dobréj tuszy. Za wykrycie jéj zapewnia się nagroda.

Najlepszego bleiwasu (oxyd) i bleiwasu z Crems tak suchego, jako téż w oleju rozcieranego ma ciągle w zapasie dobrany skład z najlepszych fabryk. Również ofiaruje tanio stary wystały

pokost i oléj lniany

i wszelkie gatunki gotowych laków

Skład gazu i rafinerya oleju

Adolfa Asch,
przy Zamkowéj ulicy Nr. 5. w pobliżu Rynku.

Wędzone i peklowane mięsiwo i wołowe ozory na wzór hamburgski są znów do nabycia u **Filipa Weitz jun.**

Zwrócenie uwagi.

Na miary przedaż octu do potraw i do gotowania, dobrego i czystego smaku, znajduje się w domu Braci Koenigsberger w Rynku Nr. 48.

W Rynku Nr. 48.

napoju majowego $\frac{3}{4}$ fl. Sgr. 10
bowly pomarańczowéj kwartę Sgr. 15
extraktu pomarańczowego flaszeczkę Sgr. 5

i wszelkie inne gatunki win poleca po miernych cenach przy rzetelnéj usłudze

E. R. Wagnera Handel wina.

Fabryka sprytu octowego ***E. R. Wagnera*** poleca wszystkim sprzedającym z drugiéj ręki przedni, czysty i mocny spryt po umiarkowanych cenach.

Spowodowany niejedną nieprzyjemnością doznaną z przyczyny, że ktoś pozwolił sobie na moje imię nabrać towarów u kupców, albo téż zaciągnąć pożyczkę — oświadczam niniejszém publicznie: jako żadnego długu płacić nie będę, którego niezaciągnąłem osobiście.

W Śmiglu, dnia 21. Maja 1856.

X. Bankiet.

Wzywam Pana A., który się bawił w z. roku w S., aby uchybienie naprawił; w razie przeciwnym, sam sobie winę przypisze jeźli użyję środków dla niego nader przykrych. ***S. z G.***

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

	Dnia 26. Maja 1856 r. od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	4	-	—	4	5	-
Pszenicy średniéj	3	5	—	3	10	—
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—		—
Żyta przedniego, szefel	3	10	—	3	12	6
Żyta pośledniego	3	—	—	3	5	
Jęczmienia dużego, szefel		—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	20	—	2	—	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	1	15	—	1	20	—
Masła, garniec	2	10	—	2	20	—
Koniczyna czerwona			—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	27	6	1	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	10	—	—	11	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80$\frac{0}{0}$ Tral.						
dnia 24. Maja	30	15	—	31	—	—
dnia 26. "	30	—	—	30	15	—